

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . 20 K. (14 Mk.)
Z dostawą do domu 23 K. (16 Mk.)
Na prowincyi mies. 23 K. (16 Mk.)
W innych państwach 26 K. (18 Mk.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykaczowska L. 21.
Cena numeru pojeździec: **1 K (70 fen.)**

NAKŁADEM: LUD. TCW. WYDAWNICZEGO.

CZEK P. K. O. Nr. 142 176.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Rosya nie godzi się na granice z r. 1772.

Na Polesiu wre bój bez przerwy.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 29 lutego.

Front litewsko-białoruski:

Ponowne ataki bolszewickie w rejonie Dżysny odparto ogniem karabinów maszynowych. Oddziały grupy gen. Żelgowskiego w wypadzie na północ od Bobrujska rozbiły pułk jazdy bolszewickiej, zdobywając 40 koni z siodłami i biorąc 15 jeńców. — Na odcinku poleskim patroli nasze, wysunięte na wschód, stwierdziły że nieprzyjaciel gromadzi w rejonie Mieszkowic świeże oddziały.

Front wołyński:

Ataki bolszewickie w rejonie Ostropola odparto ogniem karabinowym.

Front podolski:

Oddziały nasze prowadzą wywiady na przedpolu na nowych pozycjach.

Z dnia 1 marca

Front litewsko-białoruski:

W rejonie Drisy i na południe od Bobrujska utarczki patroli wywiadowczych. Na odcinku

poleskim nieprzyjaciel pod osłoną pociągu pancernego atakował gwałtownie naszą redutę przy stacji Ptycz, demonstrując jednocześnie na południe od Prypeci. Po ciężkich i zaciętych walkach oddziały nasze nie bacząc na przeważające siły przeciwnika odparły ataki na całej linii. W walce tej zginął bohaterską śmiercią dowódca naszego pociągu pancernego porucz. **Wilko szewski**.

Front wołyński:

Intenzywna działalność wywiadowcza przed całym frontem. Nasze oddziały wywiadowcze rozbiły na wschód od Wjachla szwadron kawalerii bolszewickiej biorąc jeńców i karabin maszynowy.

Front podolski:

Wyczerpany ostatnimi atakami nieprzyjaciel zachowuje się biernie.

Drugi zastępca Szefa Sztabu
KULINSKI, pułk.

—o—

Listy z Warszawy.

Sprawa francuska. Repnin francuski. Dokoła wojny i pokoju.

WARSZAWA, 28 lutego.

Z trudem (wiełkim) powołałem wamow c o w s w a domości polityków warszawskich i na łamach prasy warszawskiej poczyną się przebiegać myśl o konieczności zbliżenia polsko-węgierskiego. Przedstawiciel państwa węgierskiego hr. Csekonyz miał dłuższą audyencyę z Naczelnikiem Państwa i odbył dłuższą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych, p. Patkiem. Obydwie te konferencye zaliczyć należy do wydarzeń w dziedzinie polityki zagranicznej Polski — poważnych. Szczególną wagę zbliżeniu polsko-węgierskiemu nadaje zamach francusko-czeski na Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę.

Niemal do ostatniej chwili prasa warszawska sprawę węgierską pokrywała całkowitym milczeniem, rozpoczęto nawet przeciw Węgom ataki, ponieważ... węgierskie wojska przetrzepały skórę Czechom. Gdy do jednego z publicystów polskich zwróciłem się z zapytaniem o powód tej niezrozumiałej politycznie niechęci do Węgiei, oświadczył mi krótko: „Węgrzy są na indeksie koalicji“ a zatem... musimy ich zwalczać. Powyższa formułka polityczna była leitmotywem orych acyj politycznej i ministerstwa spraw zagranicznych i polityków polskich.

Politycy polscy, jak wychłostani smarkacze całą inteligencyę wyteżali na to, by zwalczać tych, którzy są na indeksie koalicji, a na dwie łapy, w ciełym zachwycie podać przeż wspomnianą(!) ukochaną(?) Francją i jej benjaminkami.

P. St. Grabski, sprawca najazdu czesko-francuskiego na Śląsk Cieszyński, jeszcze w grudniu r. ub. oświadczył mi: musimy iść z Czechami i zwalczać Węgrów ponieważ „Czesi są benjaminkami koalicji!“

Obecnie zmiana kursu jest wyraźna. Wiele narodów, które zapisała na indeks swój koalicja obecnie też sama koalicja pospiesznie skreśla i przywraca do dalszej czci n. p. Rosya; narody wogóle z ententą przestają się lęczyć, tylko Polska, jedyny pod tym względem naród, czeka z drżeniem i niecierpliwością kogo ententa każe kołcać kogo nienawidzić, kogo zwalczać, a kogo popierać.

Na szczęście opinia w stosunku do Węgiei zaczyna się zmieniać korzystnie. Z lękiem, z drżeniem nawpół przytomnie z obawy przed francuskim Repninem p. Pralonem politycy i publicyści polscy przebakiwać zaczynają o konieczności nawiązania stosunków z Węgrami, bowiem zanim „la grand nation“, w myśl tradycyjnej dla Polski przyjaźni, zdąży sfalszować plebiscyt, Czesi nie czekając na wynik, okupują całe Cieszyńskie.

Na Węgrzech sprawa porozumienia polsko-węgierskiego jest kanonem polityki zagranicznej. Miałem możność konferowania niedawno z hr. Czekoniczem. Należy on do tych dyplomatów węg-

Protest bolszewików przeciw warunkom pokojowym Polski.

MOSKWA, 29. lutego (WBK.). Iskrowo. Rząd sowietów zwraca się przeciw zapatrywaniom polskich prasy, że dalsze trwanie wojny obali rząd sowietów w ciągu kilku miesięcy i że dlatego musi się unikać wszystkiego, coby podtrzymało sowiety.

RZĄD ZASTRZEGA SIĘ PRZECIW WARUNKOWI, W KTÓRYM POLSKA DOMAGA SIĘ GRANIC Z R. 1772 I UZNANIA PRZEZ ROSYĘ NIEPODLEGŁOŚCI WSZYSTKICH LUDÓW, KTÓRE NALEŻAŁY DO ROSYJSKIEGO PAŃSTWA

na co Rosya miałaby dać gwarancyę. Małe narody, które zrzuciły jarzmo carskiego imperyalizmu, n'e będą pragnęły dostać się pod imperyalizm polski. Dyplomacya polskiego rządu wskazuje, że używa on fortelu, zmierzającego do zaatakowania Rosyi sowiecką i prowadzenia z nią wojny do ostateczności.

KOMISARZE ROSYJSKIEGO LUDU PRZYKOTOWUJĄ SIĘ DO ODPARCIA TEGO ATAKU, zajmując nadal stanowisko przeciwne wojnie ofenzywnej.

Rozstrzygające zwycięstwo bolszewików na froncie połudn.-zachodnim.

MOSKWA, 28. lutego (WBK.). Komunikat z frontu 26 lutego:

NA FRONCIE PÓLNOCNYM dalsze postępy w kierunku Onegj. W kierunku Murman'a pochód trwa bez przerwy.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-ZACHODNIM według uzupełniających doniesień wzięto w walkach 24. lutego 12 700 jeńców, 342 armat, 660 karabinów maszynowych 23 pociągów pancernych

DENIKIN W

POZNAŃ. (Pat.). Rad. z Moskwy. Armia czerwona zajęła miejscowość Tichoryckaja. Denikin

6 500 karabinów 15 aeroplanów i 290 samochodów. W rejonie Siwosz zabrano do niewoli cały 105. pułk nieprzyjacielski z 15 armatami.

NA FRONCIE KAUKAZKIM pochód na południe od Rostowa.

NA FRONCIE TURKESTAŃSKIM w rejonie Aleksandrowska zagarnięto sztab nieprzyjacielski wraz z kasą wojenną, zawierającą 50 milionów rubli.

SAKU.

jest otoczony ze wszystkich stron przez wojska czerwone na obszarze kubańskiego Międzyrzecza.

żłerskich, którzy przy każdej sposobności, w chwilach dla Polski, najkrytyczniejszych, jak np. pokój Brzeski z całym naciskiem podtrzymali konieczność polsko-węgierskiego przymierza, nawet wtedy, gdy było to jaskrawo sprzeczne z interesami Austrii i Niemiec.

Ciekawą i pouczającą pracę o stosunkach polsko-węgierskich wydał znany przyjaciel Polaków, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Dr. Adorján Divéky. Okazuje się, że w tym samym czasie, gdy paryski „Le Temps” w 1916 r. pisał, cytując dosłownie: „podniesienie sprawy polskiej w obecnej chwili, to obraza naszego sojusznika Rosji”, gdy Anglia o Polsce słyszeć nawet nie chciała, wtedy z trybuny parlamentarniej węgierskiej pałaty gorące słowa w obronie Polski i restytucji państwa Polskiego.

Najwyższy czas wyrwać się z pod hipnozy ententy i wrócić na tory polityki interesów wyłącznie polskich.

Sposobność się nadarza niezwykła. P. Pralon ustępuje. Gdy jednego z redaktorów warszawskich dzienników, członka ambasady włoskiej zapytał, czy Polacy bardzo żałują ustąpienia p. Pralona, ten odpowiedział: „nikt w Polsce nigdy żałować nie będzie ustąpienia Repnina, chociażby był francuskim ambasadorem”. Obecnie Repnin-Pralon odchodzi, na jego miejsce przybędzie nowy ambasador, mówią że francuski Lucechini.

Co do pokoju z Rosją i warunków pokojowych Polski, to pomieściłem je w korespondencji poprzedniej.

Nowych danych nie mam, komentarzy półoficyalnych nie nadsyłam, ponieważ p. St. Grabski, który te komentarze wydaje, ma swoisty sposób interpretacji warunków pokojowych, która to interpretacja zmienia całkowicie ich sens i znaczenie.

Na ostatniej takiej „interpretacji” p. Stanisława Grabskiego przychwyciły dzienniki warszawskie: Robotnik i Kurjer Poranny. Przy bliższych badaniach komunikatu okazało się, że p. St. Grabski w komunikacie swoim podał tylko jedną prawdziwą wiadomość, a mianowicie: że odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych i że na tem posiedzeniu omawiano sprawę pokoju z Rosją; reszta (t. j. jakieś 60 wierszy spanowi „interpretacja” p. St. Grabskiego).

Na temat warunków pokojowych stawianych Rosji przez entencję, krąży mnóstwo plotek w kuluarach.

Ks. Luksławski domagał się podobno, żeby wstępnym warunkiem pertraktacji pokojowych było przechwycenie się Trockiego na wieść rzymsko-katolicką, Trocki natomiast żąda, by ks. Luksławski dokonał pewnej delikatnej operacji, związanej z wyznaniem żydowskim, o której bliżej rozwinąć się nie będzie. Czy obydwaj te żądania S-go Lojoli polskiego i S-go Lojoli rosyjskiego zostały uzgodnione dotychczas nie wiadomo.

VARSOVIENSIS.

Depesze.

Polski reprezentant w Estonii.

Tow. Leon Wasilewski, były minister spraw zagranicznych w gabinecie Moraczewskiego, ostatnio przedstawiciel polski na konferencji w Helsingforsie, został mianowany dyplomatycznym reprezentantem w Estonii.

Kongres socjalistów francuskich w Strasburgu.

Kongres francuskich socjalistów otworzony został dnia 25. lutego w Strasburgu. Przybyło ponad 250 francuskich delegatów. Są także obecni przedstawiciele partii angielskiej, belgijskiej, holenderskiej i szwedzkiej.

WIEDEN. (Pat.) Z Berlina donoszą, że socjalistyczny kongres w Strasburgu powziął rezolucję, która określa pokój wersalski jako zarodek nowej światowej wojny.

Większość francuskich delegatów głosowała za natychmiastowym anulowaniem traktatu wersalskiego i zwołaniem międzynarodowego kongresu.

Ołbrzymia manifestacja Krakowa na rzecz Śląska.

KRAKÓW. 1 marca (Pat.) Dłuzszy wiec Śląski był wielką manifestacją, zarówno ludność śląską, która tu tłumnie zjechała, jak i mieszkańców Krakowa, na rzecz naszych praw na Śląsku. Od strony Cieszyna przybyło do Krakowa pięć pociągów, wiozących około 15.000 Ślązaków. Przybywające grupy witano na dworcu i odprowadzano do miasta ze sztafardami, przy odgłosie muzyki. Na rynku zebrały się tłumy około pomnika Mickiewicza i toło kamienia przysięgi Kościuszki.

Tu powitał zebranych prezydent Federowicz poczem wygłoszono kilka mów okolicznościowych. Przy pomniku Mickiewicza przemawiali: prezes Akademii Morawski, góral Borwy ze Spisza, posełowie Reger i Daszyński oraz reprezentanci robotników, kolejarzy, górników, młodzieży akademickiej i polskich ewangelików. Następnie odczytano rotę przysięgi, którą zebrani chórem powtórzyli, i uchwalono dwie rezolucje, stwierdzające nasze prawa do Śląska. Popołudniu i wieczorem w teatrach odbyły się przedstawienia dla przybyłych.

—o—

UCHWAŁY MANIFESTACJI KRAKOWSKIEJ.

KRAKÓW. 1 marca (Pat.) Na wczorajszym wiecu przyjęto następujące rezolucje:

Wobec Boga i całej ludności Rzp. polskiej stwierdzamy naszą niezłomną wolę obrony zagrożonych naszych słusznych praw do Śląska Cieszyńskiego; bohaterkiej ludności tej dzieliny zasługujemy wyrazić uznania i wezwanie do wytrwania. Służymy jej wszelką pomoc, ofiarujemy nasze mienie narodowe, naszą krew i życie. Odpieramy z całą stanowczością krzywdzące zarządzenia komisji alianckiej, żądamy bezstronności i sprawiedliwości oraz oświadczamy, że ialszowanego plebiscytu nigdy nie uznamy a na gwałt odpowiadamy gwałtem.

Druga rezolucja brzmi:

Piętnując niesłychany gwałt i krzywdę jaką wyrządzono narodowi polskiemu nie dopuszczając do plebiscytu 70.000 ludu polskiego w dolinie Popradu i w powiecie czadeckim, odwiecznych ziemiach naszych podstępnie zajętych przez Czechów, domagamy się bezzwłocznie naprawienia tej krzywdy przez rozszerzenie plebiscytu na te ziemie.

Niepodległość narodowości w programie Lenina.

Z okazji ros. propozycji pokoj. warto przypomnieć, że Lenin już rok temu, na 8. kongresie bolszewickim w Moskwie w marcu 1918 r. występował za uznaniem niezawisłości poszczególnych narodowości. Na kongresie tym wyłożył się trzy tezy:

1. Teza Piatakowa, bezwzględnie międzynarodowa, zaprzeczająca absolutnie prawa narodowościowego i przyjmująca wszędzie tylko dyktaturę proletariatu, Międzynarodówkę Rad;

2. Teza Bucharina, która przyznawała wyłącznie proletariatu prawo decyzji pod tym względem;

3. Teza Lenina, który uznawał prawo narodów do decydowania o sobie.

Końcowa teza Piatakowa została od razu odrzucona a walka wywiązała się między Bucharinem a Leninem.

Według Bucharina Republika sowiećów, która opiera się na dyktaturze proletariatu, nie może narodom dawać prawo samostanowienia o sobie, ponieważ pojęcie „narodu” zawiera w sobie wszystkie klasy społeczne. Można zgodzić się tylko na prawo klasy robotniczej decydowania o tem, czy chce uznać swą odrębność narodową, czy złączyć się bez zastrzeżeń z międzynarodówką.

„Jeżeli robotnicy polscy — oświadczył Bucharin nie chcą żyć z nami, nie chcą tworzyć części składowej tego samego państwa, nie będziemy ich przyciągali przemocą; uznamy i przyjmujemy wolę proletariatu polskiego. Ale nie u-

znamy i nie przyjmujemy absolutnie woli burżuazji polskiej”.

Lenin zaprotestował silnie przeciw tej teorii. Odnosnie do Polski stwierdził, że większość robotników polskich, będących na wyższym stopniu kultury, niż Rosyjscy, stoi na platformie obrony narodowej, socjalizmu patriotycznego.

„Będziemy uprawiali propagandę dla doprowadzenia do zróżniczkowania ale obecnie możemy tylko uznać prawo narodowości polskiej. Zasadniczym punktem problemu narodowościowego jest, że różne narody idą wprawdzie tą samą drogą historyczną lecz że w drodze tej czynią różne zygarki i że u narodów więcej kulturalnych proces rozwoju dokonuje się w innym tempie, niż u narodów mniej kulturalnych.

Przepagując zjednoczenie się w międzynarodowce, nie można zawsze działać według jednego i tego samego wzoru. Usunąć lub zmodyfikować ten artykuł naszego programu, znaczyłoby przekreślać kwestję narodowościową. Byłoby to możliwe, gdyby istnieli ludzie bez cech nacjonalnych ale tak ego rodzaju ludzi u nas i my na innych podstawiach nie możemy budować społeczeństwa socjalistycznego.

Lenin ze swym zwyczajnym realizmem stwierdził tedy, że nie wszystkie narody mogą zrobić rewolucję w jednym i tym samym czasie, że trzeba im zostawić czas do przejścia przez konieczną ewolucję, nie próbując gwałcić przez mocą ich suwerenności.

Bolszewicy proponują Rumunii nawiązanie „przyjacielskich” stosunków.

WARSZAWA. 29 lut. Telegram iskrowy, wysłany przez Cziczerina z Moskwy do rządu rumuńskiego, brzmi:

Militarne sukcesy zjednoczonych rosyjskich i ukraińskich wojsk stworzyły sposobność do nawiązania znowu

przyjacielskich stosunków

między Rosją a Rumunią. Rosyjski rząd wyraża przekonanie, że wszystkie różnice między obu państwami mogą być wyrównane na drodze pokojowej i że rozwiązanie kwestii terytorjalnych nie napotyka na przeszkody. Ze względu na to stawia rząd sowiećów rządowi rumuńskiemu formalną propozycję nawiązania rokowań pokojowych i prosi o powiadomienie, gdzie przedsta-

wiciele obu państw będą się mogli zejść na obojady.

Francya chce się oprzeć na militarzmie.

PARYŻ. 29 lut. Przedłożenie, upoważniające rząd do powołania pod cho-gawie cały rocznik 1920, zostało w Izbie posłów przyjęte 518 głosami przeciw 78.

Odnosnie do Niemiec oświadczył przedstawiciel min. wojny, że Niemcy nie mają zamiaru przeprowadzić rozbrojenia. Tylko obawa przed militarną potęgą Francji może Niemcy zmusić do wypełnienia klauzul traktatu pokojowego.

W debacie podałś Briand że Francya musi grać w świecie pierwszą rolę. Niemcy chcą zyskać na czasie, aby się zemścić i odebrać utracone tereny, licząc na to, że koalicja się rozpadnie. Francya może tedy opierać się tylko na swej wszędzie uznanej sile

Konferencya socjalistów polskich Litwy i Białej Rusi.

W Wilnie odbył się w tych dniach zjazd polskich grup socjalistycznych z Wilna, Grodna i Mińska. W konferencji brało udział około 30 osób. Porządek dzienny obejmował sprawy następujące:

1) Sprawa pokoju, 2) Kwestya prawnopanstwowej przyszłości Litwy i Białej Rusi. 3) Sprawy organizacyjne (stosunek do PPS.).

Sprawę zakończenia wojny na wschodzie referował tow. **Bagiński**. Jednogłośnie przyjęto rezolucyę, która uznaje, że nota rządu sowieckiego z dnia 29 stycznia 1920 r. jest dostateczną podstawą dla rozpoczęcia rokowań pokojowych; pokój oparty być winien na następujących podstawach: 1) uznanie prawa każdego narodu do niepodległego bytu; 2) ustalenie granic międzypaństwowych w drodze samookreślenia ludności, przy zachowaniu wszystkich swobód politycznych na terenach plebiscytowych po obu stronach frontu; 3) jawność tych rokowań ze stron obu; 4) zobopólne nie wtrącanie się do spraw wewnętrznych państw rokujących.

W sprawie przyszłości prawnopanstwowej Litwy i Białej Rusi

wyłosił referat tow. **Niedziałkowski**. Dyskusya doprowadziła do uzgodnienia poglądów co do

wytycznych, jakimi mają się kierować posłowie i działacze socjalistyczni w polityce. zmierzającej do jaknajprychlejszego sprawiedliwego rozwiązania spraw t. zw. ziem wschodnich.

Sprawę stosunku polskich organizacji socjalistycznych Litwy i Białej Rusi do PPS.

referował tow. **Sochacki**. Stwierdził on, że zadaniem konferencyi jest doprowadzenie do zjednoczenia istniejących na terenie b. W. Ks. Litewskiego polskich grup socjalistycznych w jedną organizacyę krajową, która zachowa jaknajściślejsze braerskie stosunki z PPS. Po nader ożywionej dyskusyi uchwalono:

Polska Partya Socjalistyczna Rusi i Białej Rusi przyjmuje program P. P. S. Rzeczypospolitej Polskiej

Del. Kom. Wyk. P. P. S. L. i B. biorą udział z głosem doradczym w posiedzeniach Rady Naczelnej P. P. S. i zjazdach partyjnych i odwrotnie. Szczegóły organizacyjne kontaktu między P. P. S. i P. P. S. L. i B. opracują kierownice ciała obu partyi.

Odbyta konferencya niewątpliwie przyczyni się do pomysłnego rozwoju ruchu socjalistycznego na terenie Litwy i Białej Rusi.

	miljonów marek w złocie
1. Kopalnie Saary	1.000
2. Likwidacye niemieckich przedsiębiorstw za granicą	12.000
3. Rządowa i państwowa własność w odstąpionych obszarach	6.600
4. Flota handlowa	3.250
5. Świadczenia w naturze:	
a) węgle	240
b) maszyny	150
c) materiały kolejowy	750
d) kable	66
6. Pozostawiona własność państwowa i wojskowa, o ile nie nosi bezpośredniego charakteru wojennego	7.000
7. Dotychczasowe koszty na wojska okupacyjne	666
Razem	36.722

mljonów marek w złocie.

Do tego włączyć należy rozpoczęte ale jeszcze nie ukończone wydawanie bydła wartości 390 milionów i materiałów farbiarskich wartości 200 milionów.

Pociąg „bolszewicki“ z uchodźcami galicyjskimi.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, 26. lutego.

Odnosnie do notatki pod tym tytułem w dziennikach, dowiaduję się następujących szczegółów: Istotnie w dniu 24 bm. przejeżdżał przez Śniatyn-Kołomyję pociąg z „waryatami, bolszewikami i żydami“, jak pisze „Słowo Polskie“, czyli innymi słowy z uchodźcami galicyjskimi, wracającymi z Rosyi przez Rumunię. W Śniatynie na stacyi p. ddano pociąg rewizyi celnej, którą p. zeprowadził inspektor celny p. Jęcewicz w asystencyi kontroli skarbowej. Stwierdzono, że uchodźcy wiozą ze sobą około 10 milionów rubli gotówka i bardzo wiele tytoniu. Ponieważ przepisy skarbowe pozwalają na przewóz tylko 400 rubli, okazała się potrzeba konfiskaty względnie wymiany na marki polskie tak znacznej sumy, która nasuwać mogła pewne podejrzenia co do jej przeznaczenia. Insp. Jęcewicz odniósł się wobec tego telefonicznie do Dyrekcji okręgu skarbowego w Kołomyi o konwoj pociągu przez kontrolę (st. aż) skarbową. Dyrekcya delegowała kilku kontrolorów, którzy konwojowali pociąg do Stanisławowa.

Niemiecki minister skarbu oszukiwał skarb państwa.

Jak telegramy doniosły, niemiecki minister skarbu, przewodca katolickiej partyi centrum. Erzberger zgłosił u prezydenta Rzeczypospolitej, że aż do czasu ukończenia swego procesu z Helferichem usuwa się od swych funkcji urzędowej. Jest to jednoznaczne ze stałym ustąpieniem z rządu, gdyż na stanowisko swe Erzberger już nie wróci. Przyczyną upadku wybitnego polityka są rewizycje, które uczyniono podczas procesu a mianowicie, że Erzberger w czasie wojny oszukiwał skarb państwa, zgłaszając do wymiaru podatku mniejsze dochody majątkowe niż rzeczywiście posiadał. W r. 1915 roczny jego dochód jako członka rady nadzorczej w „Koncaus Tysen“ wynosił 40.000 marek, Erzberger podał jednak tylko 20.000 mk. W r. 1917 podał 40000 mk., podczas gdy prócz tego miał dochodu 27.000 mk. W r. 1919 zdeklarował 16.700 mk.; w rzeczywistości zaś jako sekretarz państwa po-

siadał 40 000 mk. dochodu a z ubocznych funkcji 15.000 mk.

Jak się godziło z katolickim sumieniem ministra skarbu oszukiwanie skarbu własnego, ubiegiego obecnie państwa — to zostawie tajemnicą tego meza stanu.

36 miliardów marek kosztują dotąd zobowiązania Niemiec.

Według obliczeń, dokonanych przez różne niemieckie centrale, wypełnienie zobowiązań pokojowych kosztowało dotychczas Niemcy 36 miliardów marek w złocie. Oszacowań dokonano — o ile to byo możliwe — na podstawie wartości danego materiału w czasie, w którym świadczenia były w toku.

W szczegółach otrzymania się następujące cyfry:

FELIKS HOLLAENDER.

89

JEZUS i JUDASZ

ttóm. MARYA BIANKA.
(Ciąg dalszy).

— Tak... to numer pierwszy... a teraz słuchaj pan dalej... niewinny panie. Teraz przychodzi dziennik pańskiej partyi. „Prasa reakcyjna wydaje okrzyki tryumfu z powodu skonfiskowania broszury p. t.: „Socjalizm a anarchizm“... i t. d. My z naszej strony mamy ważne powody do oświadczenia, że autor tej broszury stoi zupełnie z dala od naszej partyi. Z anarchizmem Truckiem mamy tyle wspólnego, co ze szpiclem tegoż nazwiska. W obu tych postaciach widzimy tylko wywór naszych czasów, charakteryzujący obecne stosunki.

— I na to pan mnie naraził, szanowny panie... i na to ja wpadłem, na sam tytuł... nawet nie przeczytałem tego w zaufaniu do pańskiej uczciwości... Szabrawcze jeden... może to było uczciwie, co? Może pan ma znowu jakieś „Idee przyszłości“ przy sobie, co? — pytał, kpiąc złośliwie.

Truck nie słyszał już nic więcej, czuł tylko bicie pulsów w skroniach i ostry ból, opasujący mocno jakby łańcuchem czoło od skroni do skroni.

Manuskrypt wypadł z bezwładnych rąk.

Księgarz schylił się i podniósł kartki.

— No, no, naturalnie, on ma już znowu idee przyszłości. Pan jest sfiksowany, sfiksowany, rozumie mnie pan?

— Przez Zmartwychwstałego — czytał.

— Dajże się pan prędko napowrót pogrzebać — i zaśmiał się głośno ze swego brutalnego dowcipu. — Cóż pan stoi tu jeszcze? Czy chce się pan ze mną zgodzić? Dobrze, zapłać mi pan czterdzieści marek a odstąpię od wszelkiej skargi.

Twarz Trucka wyglądała jak malowana szarem wapnem.

Mechanicznie wziął swój manuskrypt i zwinął, przyczem spojrzął na księgarza z takim wyrazem w oczach, że się ten przeraził.

— No, no, jeżeli pan niema pieniędzy, to to poczeka jeszcze — rzekł łagodniej.

— I pan nie chcesz drukować... moich broszur? — zapytał Truck, z tradem wymawiając każde słowo.

Księgarz zrobił ruch jak gdyby dyabła zobaczył.

— Nie... nie... nie, za nic w świecie... tegoby jeszcze brakowało.

Truck nasunął kapelusz na oczy i chwiejąc się, wyszedł z księgarni.

Jego żona, dziecko jego... nowy człowiek, a on... wygnaniec, wyklęty, bankrut.

Nie uważał na kłujący ból w głowie.

Biegł od jednego księgarza do drugiego.

Wszędzie go znano i wszędzie pokazywano mu drzwi, oglądając go jak waryata.

A w domu czekała Lena z nadzieją w po-

dwójnem tego słowa znaczeniu!...

Nigdy nie odczuwał potężniej swej miłości dla Leny, jak w tej chwili, kiedy widział przed sobą otwarty grób wszystkich swych nadziei.

— Chleba... chleba — jęknął — Lena... Lena...

Musi znaleźć zajęcie... musi.

Prawa do pracy... tego nie może mu przecieżyć nikt odmówić.

Jak strasznie lękał się tego powrotu do domu.

Czuł, że tego ciosu nie może jej zadać. Lepiej kłamać przed nią... niż zabić ją taką prawdą.

— Chleb... Lena... praca — pojęcia te przeganiały się w jakimś zawrotnym wirze po jego głowie.

Ach, Boże, Boże... jak zmarzł... jak zimno mu było, jak straszliwie zimno.

A teraz znow wicher rzucił mu zamiecią śnieżną w twarz i wiodł swój dziki taniec w koło niego.

Płatki śniegu tańczyły zawrotnie... ludzie pędzili... każdy zawijał się szczelniej w płaszcz.

A przy straganach wywoływali handlarze swój towar: błyskotki, zabawki, pierniki, bo święto zbliżało się... Święto Bożego Narodzenia... kiedy się narodził Chrystus dla zbawienia ludzkości,

(C. d. n.)

Zamordowanie dwóch żandarmów i ujęcie sprawców morderstwa.

LWÓW, 2. marca

Lwowska policja dowiedziała się poufnie, że z tajemniczej wyprawy na wschód, powróciła pewna szajka, a jeden z nich „Mundzio“ wrócił ranny w lewą rękę.

W wesołym domu przy ul. Miodowej 1 10 w pokoju Kazimierza Dębówiczyńskiego ujęto Mendla Zygmunta Hammera, lat 22, który zrazu legitymował się dokumentami na imię Franc. Dolezalskiego, sierż. oddz. aut. Ostatecznie wyjawił swe właściwe nazwisko i zeznał, że z kolegami wyjeżdżał do Płoskizowa po tytoń i tu bolszewicy przestrelili mu rękę.

Aresztowani jego koledzy z wyprawy Władysław i Kazimierz Klucznikowie zeznali, że uzbrojeni w karabiny i w mundurach wojskowych wraz z „Mundziem“ i Stanisławem Dobrzańskim żołnierzem 5 p. art. 18. ub. m. wyjechali do Wołoczysk i wymuszali podwozy i tak zajechali do pewnej leśniczówki. Tu od gospodyni zabrali wieczery, a ta im upiekła karę. W czasie spożywania posiłku weszło dwóch żandarmów z Satanowa i po oglądnięciu ich papierów aresztowali ich.

Ci jednak nie posłuchali wezwania by udali się do komendy żandarmeryi, nie wstąpi na sanki, lecz pieszo udali się naprzód do lasu. W pewnym momencie „Mundzio“ nagle odwrócił się i strzałem skierowanym w pierś żandarmu

POŁOŻYŁ GO TRUPEM NA MIEJSCU.

Poczem wyrwał mu karabin i wszyscy rozpoczęli strzelaninę. Jak zeznają przestawani dał około

7 strzałów, zaś żandarm za nimi strzelił około 15 razy. Od tych strzałów Hammer został ranny w rękę.

Gdy strzały żandarma ucichły, udali się do pobliskiej wsi, gdzie uzyskali podwoz do koleji, poczem po zaopatrzeniu rany Ham. przez Czerwoną Krzyż, przyjechali spokojnie 27. ub. m. do Lwowa.

Zeznania wszystkich trzech są zgodne co do tych faktów. Następnie Dyr. Policji otrzymała telefoniczną wiadomość, że i drugi żandarm zginął od strzałów tej szajki.

Ustalono, że ta banda poprzednio już wiele razy wybierała się na wschód i tu urządzała wymuszania u chłopów, rabunki i kradzieże. W sprawie tej toczą się dalsze dochodzenia.

Główny herszt tej szajki jest z zawodu rzemieślnikiem, zam. na Zniesieniu. Poszukiwany był za kradzież blachy w szpitalu epidemicznym. Również obaj Klucznikowie ścigani byli za liczne kradzieże. Ponieważ wszyscy są dezertarami, będą oddani sądowi wojskowemu. St. Dobrzańskiego na razie nie ujęto jak również o tych, którzy pośrednio należeli do tej szajki. Poślij za nimi trwa nieprzerwanie i dacia chwila znajdują się w aresztach.

Charakterystycznym momentem tu jest to, że policja przedtem ujęła sprawców zabójstwa, niż otrzymała wiadomość o zamordowaniu obu żandarmów. Widocznie miasto nasze jest centrem i schroniskiem różnego rodzaju zbrodniarzy, przeto policja tu winna zawsze stać na wysokości zadania, i musi być odpowiednio wyposażona.

Niebezpieczny wypadek z granatem.

W ub. poniedziałek popołudniu Józef Kamiński, liczący lat 28, zarobnik, w mieszkaniu swym przy ul. Paulinów 1, 13 a, rozbił granat.

W czasie tej niebezpiecznej roboty nabój eksplodował a odłamki urwały Kamińskiemu prawą rękę i niebezpieczną go poraniły w prawy bóg i nogę. Żonę jego również po-

raniły odłamki w głowę i rękę.

Sila eksplozyi wybiła wszystkie szyby w oknie mieszkania, zaś odłamek wybił dziurę w suficie. Zawezwany przez sąsiadów inspektor policji Kawyn zawezwał pogot. rat., które po zaopatrzeniu rannych, odwiezło ich do szpitala.

Skazanie sprawy zamachu na Erzbergera.

Chorąży von Hichfeld, który przed kilku tygodniami wkonął w Berlinie zamach rewolwerowy na ministra skarb. Erzbergera, został skazany przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 1 i pół roku więzienia.

Oskarżony podziat przprawy sądowej oświadczył, że do morderczego zamachu skłoniło go przede wszystkim przeczytanie broszury Helfferich'a pt. „Przec. z Erzbergarem“. Do Erzbergera — jak twierdził — strzelał tylko raz, drugi strzał oddał w powietrze, gdyż widok ministra wywarł na nim nieprzyjemne wrażenie. Erzberger skulił się i krzyknął przeraźliwie, że obudzilo w sprawie pewne uczucie litości.

Irlandya na wulkanie.

BERLIN, 29. lutego. (WBK.) „Daily Mail“ donosi z Dublina, że przyszło tam do nowych wielkich rozruchów irlandzkich nacjonalistów, skierowanych przeciw angielskim oficerom i żołnierzom. Wicekról French rozciągnął nad całą Irlandyą stan wojenny i wprowadził znówu cenzurę. Wielu Sinnaitów uwięziono.

KOLEJOWY STREJK GENERALNY WE FRANCYI.

KRAKÓW, 1 marca (Pat.) Radio z Lyonu. Parlament powziął w piątek rezolucję, pozwalającą rządowi na rekwizycję autobusów w razie zatrzymania transportów kolejami. Millerand uzyskał zgodę Izby głosami wszystkich posłów z wyjątkiem 60 socjalistów. Na wniosek, aby stral-

kujący podjęli pracę, a rząd ustanowi komisję rozjemczą, która z delegatami związku kolejowego załatwi postulaty kolejarzy, związek kolejarzy w nocy z piątku na sobotę wydał rozkaz rozpoczęcia generalnego strejku na wszystkich liniach.

Długi Francyi.

Długi Francyi wynosiły w grudniu 1919 r. 240 miliardów i rosły z dnia na dzień. Z tego długi zewnętrzne, zaciągnięte przeważnie u aliantów koalicyjnych, przekraczają 60 miliardów, a sam procent od tego długu dochodzi do 6 miliardów franków rocznie. Zastanawiając się nad drogami, jakimi Francya będzie mogła już nie spłacać ten olbrzymi dług, ale przynajmniej niszczać procenty od niego, „Matin“ sądzi, że Francya na pewien czas będzie musiała odstąpić wierzycielom swoim eksploatacyę pewnych dóbr. „Humanite“ z oburzeniem, pyta czy rząd może przygotować podobne przedsięwzięcie i czy nie lepiej byłoby zmusić kapitalistów i „kapitału narodowego“ do pewnych ofiar na rzecz państwa? O jakie bowiem dobro chodzi? O środki transportowe, kopalnie, elektryczność itp. Tak więc w państwie zwyciężeniem obcy, „sprzymierzeńcy“ kapitaliści, dyktować będą prawa, podczas gdy Francya posiadać będzie protektorat nad odległymi krajami. Biedna Francya, dręczy ją głód i chłód; ciemności zalegają bulwary jej stolicy; dźwiga straszny ciężar długu i cierpi prawie tak, jak kraje zwyciężone, u stóp jej, leżące, patrząc z poręczą, jak owoc zwycięstwa zagarnęły jej sojusznicy Anglia a zwłaszcza Ameryka.

Mimochodem.

KAPITALNE POMIARY WYNALAZCY Z „WIEKU NOWEGO“.

Jesteśmy przejęci do głębi ducha katastrofalnym następstwem niewinnej wzmianki naszego kronikarza w jednym z ostatnich numerów „Dziennika Lud.“ o właścicielach „najtańszego pisma“, którzy wymusić chcieli na konferencyach wydawców podwyżkę ceny pism codziennych z 60 halerzy na 80 polskich fenigów, gdy się jej nie dało wyrubować na markę.

I oto wzmianka ta dała redaktorom Wieku N. miłą sposobność popelnienia lokalowego artykułu, w którym pouczają swoich stałych i przygodnych czytelników, sposobem do ich umysłowości genialnie zastosowanym, za pomocą katechizmowych pytań i z góry danyh odpowiedzi, na dłu to centymetrach kwadratowych papieru udziela się także strawy obfitej, acz nienajbardziej może pożytecznej.

Z obliczeń dokonanych z gorliwością świadcząca chętnie o zajmujących a oryginalnych zajęciach pracowników „najtańszego pisma“ dowiaduje się świat że wszystko co „Wiek“ daje, jest najcenniejsze, bo zajmuje dziennie nie mniej i nie więcej tylko 8.700 cm. kw. zadrukowanej przestrzeni.

Widocznie specjalista od anonsów, czynił te obliczenia, który sądzi, że pismo czyta się od... tyłu i przyłożywszy miarę liczył. A myśmy w swej naiwności oceniali wartość pisma wedle jej redakcyjnej wartości. Teraz dopiero widziany jak straszliwą dla centymetrowego współpracownika „Wiek“ niepojęta jest nasza naiwność. Dopiero po odpowiedzi „Wiek“ włożył, jak niezrozumiałymi jesteśmy w dziennikarstwie idealistami.

Według nas redakcyjna część „Wiek“ stanowi ledwie połowę tej tak pracowicie wyjeżdżonej w centymetrach przestrzeni. Skoro jednak Szanowna Redakcyja twierdzi, że „Wiek“ od przodu, czy od... tyłu ma tę samą wartość, nie mamy zamiaru z tym poglądem walczyć. Owszem odtańd tę miarę do niego będziemy przykładali, dając nam tylko, że za takie pismo trzeba jeszcze płacić.

3 ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ! MONTERZY, TOKARZE, i BLACHARZE! Firma „Motor“ ogłasza, iż poszukuje wyżej wymienionych robotników. Robotnicy chcący stanąć do pracy we fabryce „Motor“, winni najpierw zasięgnąć informacji, w Związku Metalowców ul. Ormiańska 31.

ASTARTE--ESTERA

Przed laty kilku dziesięciu, kiedy to rozmaici uczeni zakwestyonowali oryginalność ksiąg Starożytnego Testamentu, przyszła także kolej na „Księgę Esterę“. Niektórzy z tych „uczonych“ chcieli widzieć w legendzie o Esterze powtórzenie mytu o Astarcie. W każdym razie legenda ta o Esterze, wychowawca żyda Mordcha, a którą do godności królowej i pierwszej małżonki podnosi perski król Abaswer, posiada urok wprost nadzwyczajny. Żydzi rok rocznie obchodzą od wieków całego po dzień dzisiejszy święto Hamana i post Estery, uroczystości związane ściśle z tą opowieścią biblijną. „Księga Estery“ posłużyła wybitnemu poecie Grillparcerowi do napisania dramatu p. t. „ESTER“, Temat ten był kilkakrotnie obrabiany przez rozmaitych autorów. Obecnie urzemy ten dramat wystawiony z niebywałym przepychem wschodnim, w wytwornym kinoteatrze „Marysiańska“ przy pl. Smolki 5.

TEATR STYLÓWY

Od poiedzielnku, 1. marca br.

„Marysiańska“
Lwów, ul. Akademicka 8

Nowość! Sensacyjny obraz amerykański.
Wielki dramat w 6 częściach.

JEJ

GRZECH

Ponadto:

RYWALE
szatelnia kom. v i akcio

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 2 marca o godz. 7 wieczór po raz 1-szy „Panny” sztuka w 4 aktach P. Wolfa i Gastona Le Roux z pp. Halaćką, Jankowską, Lichtenstein, Łozińską, Michnowską, Niemczycką-Zimowską, Bieleckim, Czarkim, Frączkowskim, Kozłowskim, Michulowiczem i Nowackim w rolach głównych.

We środę 3 marca o godz. 7 wieczór po raz 7-my „Asyent” sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYSTYCZNEGO „CZWÓRKA” w sali „Casina de Paris”.

Program XV. od poniedziałku 23-go lutego 1920 r. codziennie o godz. 8-ej wieczór.

Gościnne występy: M. Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Romucl Gierasieński jako „Antek Cwaniak”. Paulina Nuszkowska, nowe piosenki liryczne. Anda Kutschman, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Cafe Abbazia”, s. eich K. Toma (R. Gierasieński Z. Orwicz, J. Rygier). „Na jasnym brzegu”, oretka w 2 o słowach K. Toma, muzyka J. Bocz kowskiego (M. Czarkowska, A. Kutschman, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Bilety od godz. 9-5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wieczór przy kasie teatru.

W niedzielę i święta o godz. 4-ej przedstawienia popołu po zmierzonych cenach: Część koncertowa i „Kłopoty Pana Prezydenta”, rewja w 2 częściach.

Od poniedziałku 1. marca początek punktualnie o 1/8 wieczorem.

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TULEKKA.

Piątek 5. marca: Marya Kretz-Mirska, pianistka.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Od dnia 1 do niedzieli 7 marca o godz. 7:30 wieczór: „Lwowski paskarze”, sketch; „Czwórka z muzyką i tańcami”; duet taneczny Wittich i Nowicki; Apteekarz w kłopotach”; operetka: tancerz z Zełska.

Nie ziela 7 marca o godz. 4 popołudniu: „Węglarze”, operetka; balet: duet Wittich i Nowicki oraz Zełska; „Wesoła trójka”; „Rozrzepana Kaziunia”, farsa.

Bilety wcześniej w perfumeryi Stołńskiego ul. Legionów 1. l.

JAK PASKARZE UKRYWAJĄ TOWARY?

W cukierni „Zemiańskiej” w Warszawie, w czasie rewizji funkcjonariusze Urzędu walki z lichwą znaleźli w poduszce, na której leżała żona właściciela cukierni worek cukru, który skonfiskowano. Podobnie sprytnie urządzają się i w Niemczech. Na dworcu w Berlinie przychwyciono przybranego w żałobne szaty mężczyznę który konwojował trumnę z nieboszczykiem. Gdy ta okazała się niezwykle ciężką władze otworzyły ją i ku swemu zdumieniu znaleźli wielki skarb, w złotych i srebrnych towarach. Rzeczy te skonfiskowano, lecz „żałobny pan” zbiegł tymczasem.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. P. Rózi Wandorowej skradziono ze strychu na pl. Strzeleckim wiele bielizny ze znakami R. T. wartości 8000 K. — P. Maurycemu Strochowi, skradziono ze strychu przy ul. Kopernika 1. 5 bieliznę, wart. 5.000 K. — P. Markusowi Cukierowi skradziono nocą ze szopy przy ul. Łyczakowskiej 1. 105 uprzęży i sikięry, wartości 500 K. p. Karolinie Czternastkowej skradziono z mieszkania bieliznę wart. 800 K. — Z podwórza realności przy ul. Szaszkiewicza 1. 4. skradziono mokrą bieliznę p. Annie Brosiowej, wart. 400 K.

OFIARY ŚLIŻGAWICY. Ostatnio Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło: pp. Joannę Gampelowicz, lat 55, Bertę Gudnerową, lat 19, i Filipa Balcera, którzy przy upadku złamali ręce.

Żaś Gilię Latzoną, lat 56, która przy upadku w ul. Żółkiewskiej uszkodziła lewą nogę, po zaopatrzeniu odwieziono do szpitala.

CHEŁPAK O GŁOŚNEJ SŁAWIE. Izak Aussenhußman, lat 10, w świątku złodziejskim i policji ma głośną sławę. Ostatnio przytrzymał go, gdy sprzedawał 5 metr. kradzionego płótna. Możeby ktoś zajął się tem dzieckiem i pokierował go na lepszą drogę.

Wobec wielkiej liczby nieletnich przesłane dom poprawczy wychowawczy jest piekącą koniecznością.

KRONIKA KALECTW. Następujące osoby zgłosiły się do Pogotowia Ratunkowego ze złamaniami lewej rękami: p. Paulina Ostrowska, konduktorka tramwajowa, odniosła złamanie przy upadku na pl. Gołuchowskich; Taube Bermanowa lat 47, przy upadku w ul. Przerwanej Etla Grusowa, lat 35, Felicja Dorachorowa, lat 30 i Emilia Kucharekowa, lat 30. Zaś p. Parania Ochrymowa, lat 47, zgłosiła się ze złamaną p. ręką. Pogotowie rat. udzieliło ofiarom ślizgawicy pierwszej pomocy.

KRAJOWE KURSA DEZYNFEKTORSKIE. Dnia 1 go marca rozpoczyna się w Fizykacie miejskim czwarty kurs dezynfektorski, na który wyszła kandydatów starostwa: Dąbrowa, Dobromil, Kolbuszowa, Krosno, Limanów, Lisko, Mielec, Nisko, Pilzno, Stary Sambor, Strzyżów, Turka, Żydzaczów, Żywiec i Brzozów. Dalsze kursa rozpoczną się 8-go i 15-go marca br.

SAMOBÓJSTWO BOHATERKI KRWAWEGO ROMANSU. Jak donosiliśmy por. Wróblewski zstrzelił przed paru dniami lekarza dentystę Mroczkowskiego w Warszawie. Zabójstwa tego dokonał w czasie gdy Mroczkowski żonie swej czynił wyrzuty z powodu niewłaściwego zachowania się. Ostatnio mimo czujnego pilnowania Mroczkowska wyskoczyła z wysokości 6 piętra na bruk uliczny w celu samobójczym i od obrażeń zmarła na miejscu.

ZWIĄZEK PLASTYKÓW WE LWOWIE. W dniu 29. lutego na posiedzeniu, odbytem w gimnazjum Jordana zebrani artyści malarze i rzeźbiarze zorganizowali się w zawodowy Związek artystów w mieście Lwowie. Do Związku przystąpił: Batowski, Dorągowski, Gawlikowski, Kwiatkowski, Kurzyński, Łotocki, Małski, Markowski, Misky, Mossoczy, Pietsch, Reysner, Rozwadowski, Rybkowski, Stefanowicz Antoni i Wodyński.

FALSZYWA WIADOMOŚĆ. Referat prasowy D. O. G. Lwów komunikuje: W jednym z pism porannych z 29. lutego br. pojawił się artykuł o aresztowaniu byłego ukraińskiego oficera Wiktora Kostiuła. Powiedziiano tam, że Kostiuł był agentem ekspozytury oddziału informacyjnego w Stanisławowie. Wobec tego oddział informacyjny stwierdza z całym naciskiem, że wiadomość ta jest z gruntu mylna. Wiktor Kostiuł nigdy nie był agentem oddziału informacyjnego ani żadnej z jego ekspozytur, żadnej wogóle funkcji urzędowej tam nie pełnił, nie zawierano z nim nigdy żadnej umowy służbowej ani pisemnej ani ustnej, przeciwnie, ekspozytura stanisławowska obserwowała pilnie zachowanie się Kostiuła, a zebrany materiał przekazała odnośnemu sądowi i przedłożyła kompetentnym czynnikom wnioski na jego aresztowanie. W sprawie powyższej fałszywej wiadomości, uchybiającej w wysokim stopniu organowi wojskowemu, pełniącemu wielce odpowiedzialną służbę, oddział informacyjny D. O. G. Lwów zwrócił się do kompetentnych władz o podjęgnięcie odnośnego pisma do odpowiedzialności.

Z DNIA I NOCY. Wasyl Arabski z Kutkowa, skradł w cerkwi św. Mikołaja przy ul. Żółkiewskiej złoty krzyż. Arabskiego aresztowano, krzyż zaś na miejscu odebrano mu.

W kadeckiej szkole skradziono z magazynu wojskowego wiele bielizny i przesclerady, wart. 3.000 kor.

W ub. piątek wieczór, w czasie ścisiku w tramwaju pewien złodziej wyciął pani cały tył futra poczem zbiegł.

P. Pepi Brückerowa, doniosła policyi, że Herman Gelbuhr wyłudził od niej 13.700 K. rzekomo przyjmując ją do spółki handlowej, poczem z pieniędzmi temi zbiegł bez śladu.

P. Józefowi Sziferowi skradziono z mieszkania przy ul. Królewskiej 1. 10 parę butów wart. 700 K.

W sklepie p. Kleinowej na Kleparowie 1. 11 skradziono p. Etlę B. Dreibaumowej fałse Astorowej portfel z 900 K.

„WESOŁA WYDRA”, scenka lit. art. pod dyrykcją M. WOJTASZKA przenosi z dniem 8. marca br. swój teatrzyk do nowego lokalu przy ul. Sykstuskiej 1. 19, I p. Sala duża, jasna, ogromna, pomieszcza wygodnie 300 osób. Nowe dekoracje, scena zbudowana według najnowszych wymogów technicznych — wszelkie no-

woczesne urządzenia dla publiczności, zapewniają teatrykowi trwałe powodzenie. Program zawsze urozmaicony. — Pierwsze przedstawienie we środę dnia 3. marca.

„ŚWIATŁO”, ilustrowany tygodnik soc., poświęcony literaturze, sztuce, piękny, popularyzacji nauki oraz sprawom społecznym, wychodzi w Warszawie od 15 go lutego 1920 r. Współdział w „Światle” przyrzekli najwybitniejsi przedstawiciele literatury, sztuki, nauki i publicystyki.

„Światło” drukuje nową powieść A. Struga p. t. „Wy-pa Zapomnienia” — i ma zapewniony współdział Stefana Żeromskiego.

„Światło” zamieszcza reprodukcje najpiękniejszych dzieł sztuki, fotografie aktualne i t. d. Adres Redakcji — Warszawa, ul. Szpitalna 1. 12. II. p. w drugiem podwórzu.

Warunki prenumeraty: cd 15. lutego do końca roku Mk. 120 (K 170); Kwartalnie Mk. 35 (K 50); Miesięcznie Mk. 12 (K 17).

Redaktor: Zygmunt Zaremba, Kierownik literacki: Andrzej Strug, Kierownik artystyczny: Jan Rembowski. — Żądacie we wszystkich księgarniach i kioskach.

WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY
DUET TANECZNY Z WARSZAWY
WITTICH I NOWICKI
OD PONIEDZIAŁKU WYSTĘPUJE GOŚCINNIE
W TERTAZE WODEWILOWYM.

POSZUKUJE SIĘ MARYI ADAMOWICZ, która wyjechała w r. 1914 do Niemiec a była w marcu 1919 w Oświęcimiu, barak uchodźców 21.

Kto by wiedział o jej pobycie, proszę donieść siostrze: M. Fundyczowa, ul. św. Zofii 57. 244-4

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Przedwczoraj nastąpiło otwarcie
RESTAURACYI
HOTELU KRAKOWSKIEGO,
która po dłuższej przerwie przeszła pod nowy Zarząd trzech energicznych fachowców pp.
Franciszka ORZECZOWSKIEGO
Stanisława ŁUKOWSKIEGO
i Karola CHRISTMANNA.

Obecnie Restauracya Hotelu krakowskiego, dzięki znakomitej kuchni, a przede wszystkim rzetelności w prowadzeniu interesu wysiwa się na stanowisko pierwszorzędne w naszym mieście.

Wytworne, mile ogrzane sale restauracyjne i codziennie koncert muzyki salonowej osiągną niezawodnie wielki zastęp publiczności, która śmiało może zaufać nowej firmie. — Również najpiękniejszy we Lwowie

HOTEL KRAKOWSKI
po odnowieniu i rekonstrukcyi centralnego ogrzewania pozostaje pod tą samą firmą.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i kosmetyki
Dr. Henryk Kosmarin
ord. od 8-10, 12-1 i 3-6. Lwów, Kopernika 12.

Zakład dentystyczno-techniczny
FRANCISZEK GLASGALL
Lwów, ul. Sykstuska 2

O poszanowaniu godności robotnika.

ZATARG W „KARPATACH“. — SOLIDARNOŚĆ ROBOTNIKÓW CAŁEGO ZAGŁĘBIA.

BORYSLAW, dn. 23/II. 20.

Od kilkunastu dni trwa w Boryslawiu zatarg między robotnikami firmy Karpaty, a Dyrekcją, zatarg, który przy odrobinie woli ze strony Dyrekcji mógł być załatwiony w ciągu godziny, a który przybiera coraz większe rozmiary, przynosi bezpośrednią szkodę przemysłowi, naraża firmę na duże straty, zmusza robotników do strajku i rozgorycza ogół robotników coraz bardziej, tak zupełnie jakby w obecnej chwili głodu, chłodu i nędzy nie wystarczało do doprowadzenia ludzi do stanu, w którym rozpacz zaczyna dyktować sposoby postępowania — Robotnicy sekcji „Bukowice“ firmy Karpat zalił się na zebraniu swoim na kierownika firmy p. Malczewskiego, który postępował z robotnikami nie jak z ludźmi, a jak z niewolnikami, lub bydem roboczym. Pan ten, „dobry patriota“, biorący stałe udział we wszystkich obchodach i manifestacjach narodowych jeszcze za czasów austriackich, był stałym gościem na t. zw. „raportach“ rotnistrza austriackiego Sötza, pod sąd którego oddawał „krnąbrnych“ robotników, poczem

POLSKI ROBOTNIK SZEDŁ W CIĄGU 48 GODZIN NA FRONT AUSTRYACKI,

by tam kalectwem lub śmiercią w szeregach wojska zaborców odpokutować za niesubordynację w stosunku do swego „rodaka“, którego militaryzacja przemysłu przez zaborczy rząd austriacki wyniosła na stanowisko pana życia i śmierci podwładnych jemu rodaków.

A jak korzystał z tego prawa p. Malczewski dowodem jest to, że w końcu

NAWET SOETZ MIAŁ DOSYĆ TEGO OCHOTNICZEGO WERBUNKU

i zwrócił mu przy ludziach uwagę, że przecież nie tylko jedna sekcja Bukowice w Boryslawiu istnieje, że jest cały szereg kierowników, którzy wcale do „raportu“ ludzi nie ciągną, a dają sobie jakoś z nimi radę.

Tych kilka słów wystarczy, dla charakterystyki pana Malczewskiego. To też nie dziwnego, że kiedy on przed miesiącem wydalł dwu ludzi, robotnicy się zebrał i postanowili udać się do dyrekcji ze swymi żalami.

Uprzedził ich jednak p. M. i dowiedziawszy się o zebraniu

WYDALIŁ MEŻA ZAUFANIA ROBOTNIKÓW, zaznaczając, że nic mu jako robotnikowi zarzucić nie może, tylko

AGITATORÓW U SIEBIE NIE POTRZEBUJE, nie omieszkał przy tem obrzucić błotem organizację robotniczą, co preszta od jakiegoś czasu jest stałym jego zwyczajem.

Wówczas robotnicy udali się do dyrektora firmy Karpat, p. Mikuckiego, żądając usunięcia p. Malczewskiego, jako człowieka, który nie tylko krzywdzi ich materialnie, pozbawiając ich pracy, lecz zaczyna już prześladować klasę pracującą politycznie, pozbawiając chleba za udział

w organizacji robotniczej.

Pan Mikucki, podziwiając widocznie stanowisko p. Malczewskiego, umył ręce i oddał sprawę Izbie Pracodawców, która powzięła uchwałę, że

P. M. USUNIĘTY NIE BĘDZIE,

gdyż przemysłowcy zastrzegają sobie prawo przylmowania i wydalania swych urzędników.

Wówczas zastrajkowali wszyscy robotnicy firmy Karpat i rozpoczęły się pertraktacje. Organizacja odpowiedziała Izbie Pracodawców listem, zaznaczając, że robotnicy nie mają zamiaru kwestyonować prawa przemysłowców wyboru urzędników, żądają jednak od swego kierownictwa kulturalnego obchodzenia się, poszanowania prawa wolności przekonań, oraz

PROTESTUJĄ PRZECIWKO OBRZUCANIU BŁOTEM ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH.

Te zdaje się tak proste i same przez się zrozumiałe rzeczy wymagały specjalnych komentarzy nie tylko dla dyrektorów, ale i dla pp. techników, których przedstawiciel p. Machnicki zapytywał i mniemnie delegatów robotniczych, czy kierownicy mają składać specjalny egzamin z kultury.

Nawiasem mówiąc pomysł p. Machnickiego nie był wcale taki i nie wiadomo jak by wypadł egzamin Członków Związku Techników, gdyby tak np. komisja egzaminacyjna zaczęła zadawać pytania z dziedziny „kultury“ ojczystego kraju historii, krajoznawstwa, literatury.

To jednak nie wchodziło wcale w zakres żądań naszych delegatów.

Stali oni na stanowisku usunięcia p. Malczewskiego, przeciwko któremu rozgoryczenie rosło z każdą chwilą.

Robotnicy firmy Karpat zażądali od zarządców zwołania zebrania wszystkich robotników Boryslawia.

Odbyło się też wielkie Zgromadzenie Ludowe, na którym zapadła uchwała, by wszyscy robotnicy wrócili do pracy z wyjątkiem sekcji Bukowice, która

MA STREJKOWAĆ AŻ DO USUNIĘCIA P. MALCZEWSKIEGO. — ROBOTNICZY ZAŚ ZOBOWIĄZALI SIĘ POPRZEC MATERIALNIE I MORALNIE SWYCH TOWARZYSZY.

I taki stan trwa dotąd.

Na sekcji „Bukowice“ życie zamarło. Szybko przynoszący 12 wagonów ropy miesięcznie, stoi nieczynny od miesiąca.

Dyrekcja chce zmusić głodem robotników do powrotu do pracy. Przynosi to wprawdzie firmie przeszło 100.000 koron straty, ale cóż to znaczy wobec tego, że chodzi tu o osobistego przyjaciela, pana z „towarzystwa“ ze śmietanki boryslawskiej, p. Malczewskiego. Co innego, gdyby to chodziło o podwyżkę dla tych „chanów“ robotników. Firma by nie mogła wówczas stracić, bitoby wówczas w wielki dzwon patriotyzmu, a „Słowo Polskie“ darłoby z rozpacz szaty nad marnowaniem bogactwa narodowego.

—o—

Komunikat organizacji robotników w Boryslawiu.

Od dnia 23 lutego 1920 rozpoczęła się zbiórka na „Fundusz Oporu“ Robotników Zagłębia Boryslawskiego

W tym celu specjalna Komisja, wyłoniona z Rady Robotniczej P. P. S. wydaje mężom zaufania poszczególnych sekcji i warsztatów listy składkowe

od Nr 300—348

„ „ 400—550

Odbiór każdej listy składkowej będzie kwitowany specjalnym kwitem opatrzonym pieczęcią i podpisem członka komisji odbierającego zebraną na listę kwotę.

Listy od N. 349—399 unieważnia się i na nie datków zbierać nie należy.

Po ukończeniu zbiórki kwoty zebrane na listy będą kwitowane w „Dzienniku Ludowym“ i „Górniku“.

Unieważnione Nra List: 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399.

3 Boryslawia.

KOMUNIKAT.

WYBOBY CZŁONKÓW RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. W BORYSLAWIU odbędą się na walnym zgromadzeniu członków Polskiej Partii Socjalistycznej.

Ponieważ w myśl postanowienia władz partyjnych wybierać członków Rady Robotniczej PPS mają prawo jedynie tylko członkowie PPS., Rada Robotnicza PPS. w Boryslawiu wzywa wszystkich mężów zaufania PPS., aby na każdej sekcji kopalniarzy i w każdym warsztacie skontrolowali legitymacje partyjne, dopilnowali zapłacenia zaległego podatku i zaopatrzyli w legitymacje partyjne tych towarzyszy, którzy dotąd legitymacji tych nie posiadają.

Natychmiast po zregulowaniu podatku i sporządzeniu spisu członków PPS. dzień Walnego Zgromadzenia oznaczony zostanie.

Zgromadzenie urzędników pryw.

W sobotę odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie urzędników prywatnych, zwołane przez Kolo lwowskie Związku urzędników i urzędników pryw. dla Galicji i Śląska.

Pracownicy w zagranicznych instytucjach asekuracyjnych wyzyskiwani w sposób wprost nieludzki przez instytucje, w których pracują, rozpoczęli przed kilku tygodniami strajk w celu uzyskania podwyżki płac. Wystarczy powiedzieć, że płace tych urzędników wynoszą 230 do 1000 koron, a dziś oferują im dyrektorowie tylko 60 proc. podwyżki od niektórych poborów i 25 proc. jako odszkodowanie za walutę od maja br.

Przewodniczył p. Kirschner, sekretarzowali pp. Nowakowski i Salzmann. Reprezentant Pol. Związku urzędników bankowych p. Kovarz wyraził zapewnienie solidarności Związku ze zgromadzonymi i przyrzekł moralne poparcie.

Następnie p. Nacher w szczegółowym referacie wykazał, w jaki sposób doprowadzono do strajku. Żle wynagradzani urzędnicy zwrócili się do rządu z prośbą o interwencję. Wskutek interwencji rządu odbyły się narady w namiestnictwie z kierownikami instytucji, którzy ofiarowali jednorazowy dodatek. Pracownicy zgodzili się na to z warunkiem, że do 31. stycznia nastąpi regulacja płac. Kierownicy jednak odpowiedzeli, że z przedstawicielami organizacji pertraktować nie będą, lecz z poszczególnymi urzędnikami. Na to jedyną odpowiedzią był strajk, gdyż takie postawienie sprawy godziło w całość organizacji.

Strajkujący związali się przyrzeczeniem, że nie wrócą do pracy, póki ostatni z kolegów nie będzie zaspokojony. Znalazło się tylko 2 łami-strajków. Mimo różnych intryg w celu rozbięcia organizacji, strajk trwa nadal.

Przemawiała z kolei pp: Nowakowski, Grünhaut, Thunis, Salzmann, Reizesówna. Uchwalono wybrać komisję z pięciu dla zbadania i udokumentowania cyfr odnoszących się do całokształtu życia i płacy urzędników asekuracyjnych i wypracowania do dnia 10 szczegółowego sprawozdania i zwołania publicznego zgromadzenia urzędników prywatnych wszelkich kategorii, na którym ma być złożone sprawozdanie.

WOJSKA PETLURY.

WARSZAWA. 1 marca (Pat.) Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że ukraińskie wojska Petlury zajmują kolejno powiaty mohylewski, jam-polski, braclawski i olgopolski, gdzie ustawiono miejscowe władze ukraińskie i narodowe rady.

MYDŁA TOALETOWE i LECZNICZE **JAN IHNATOWICZ**, Lwów. **POLECA**

Postulaty lwowskich kolejarzy.

(sk) Powszechnie panująca drożyzna wraz z niezdrową atmosferą moralną wynikłą na ile współczesnych wojną zdeprawowanych stosunków, ciężko dają się we znaki klasie pracującej i wywołują zupełnie zrozumiałe odruchy będące zapoczątkowaniem samoobrony i walki z zagrożającymi przeciwnościami.

Kolejarze ta grupa pracowników — wedle zapodań piłmideł burżuazyjnych — tak dobrze sytuowana, a faktycznie zawdzięczająca swoje względnie znośne warunki życiowe sile zwartości i spójności organizacyjnej staje się w ostatnich czasach przedmiotem ataku nie tylko ze strony gazeciarskich zgryźliwców, ale co gorsza ze strony swoich władz przełożonych.

Starym austriackim zwyczajem przepojonym nieufnością wobec podwładnego personelu, kuje się zamachy, już nawet na te skromne uprawienia pracowników kolej. stanowiące poważny współczynnik w bilansie gospodarczym rodziny kolejarza, jakimi są t. zw. karty ulgowe (regi). Odnośne czynniki w ministerstwie kolej. które wydały niedawno rozporządzenie znoszące ważność wspomnianych kart, liczą zapewne na to, że przy pomocy

kręćce roboty P. Z. R. uda im się rozbić spójność kolejarzkiego zwartego do niedawna obozu

i przy tej sposobności pozbawić go tych uprawnień i zdobyczy jakie były przedmiotem długich lat walki i pracy.

Zdaje się jednak, że kolejarze nie ulegną się narzuconej im walce i przyniosą, ni jedno rozczarowanie rozzuchwalonym „szimlom“ biurokratycznym. Zebranie lwowskich kolejarzy, jakie odbyło się ubiegłej soboty w sali „Grażyny“ przy ul. Leona Sapiehy, niechaj będzie dla nich przestrogą i groźnym „memento“.

Zamiast wejść w ciężkie i trudne położenie personelu kolejowego, dygnitarze w rodzaju p. Kozubskiego z Min. kol.

wyęteżają jeszcze swoje mózgowice nad wymyśleniem coraz to nowych ograniczeń

licząc prawdopodobnie na to, że terrorem po strachem i rozbijaniem zawodowej jedności, potrafią zaprowadzić niewolniczą uległość i panowanie twardej — i niepoczytalnej — ręki.

Oby tylko te złudne nadzieje nie były przyczyną fatalnej i szkodliwej w następstwach pomyłki.

Rezolucje jakie zapadły na zebraniu lwowskich kolejarzy brzmią:

„Zebrani protestują jak najenergiczniej przeciwko odebraniu kolejarzom w czynnej służbie będącym i ich rodzinom, jako też wdowom emerytom i sierotom tak ulgowych legitymacji kolejowych (regi) jak też i kart wolnej jazdy i żądają, by ten zamach na zagwarantowane nawet przez b. rząd austriacki, uprawienia, został odwołany, domagają się aby żadne zmiany w odnośnym kierunku aż do ostatecznego uchwalenia polskiej pragmatyki służbowej nie by-

ły wprowadzane.

Wezwani wzywają K. W. Z. Z. K. Rz. p. by zajął się jak najgorliwiej tą sprawą i interwencją w ministerstwie kolej. i nie dopuścił do odebrania nabytych i zagwarantowanych praw kolejarzy Małopolski.

Zebrani żądają stanowczo od miarodajnych w kolejnictwie czynników,

aby obietnica przysyłania t. zw. deputatów dla kolejarzy została bezzwłocznie zrealizowaną; sprawa ta powinna być załatwiona podobnie jak załatwiono ją odnośnie do urzędników państw. z uwzględnieniem jednakowoż racji przyznawanych fizycznie pracującym. Na wypadek niewypełnienia powyższego żądania płaca pracowników kolej. musi być podwyższoną o 100 proc.

W łonie Związku Centralnego powinna być stworzona Komisja Cennikowa, jakiej zadaniem byłoby interweniowanie w sprawie dodatków drożyzny n. ch. ma a y ch b é p r z y z n a a w m w s t ó p n u procentowym odpowiednio do zwiększania się drożyzny.

W sprawie konduktorów, maszynistów i palaczy uchwalono żądać przestrzegania w stosunku do nich ustawy z 18. grudnia o 8-miogodzinnym dniu pracy. Czas pracy powinien być liczony od chwili zgłoszenia się do służby, godziny pozasłużbowe należy opłacać o 100 proc. drożej od płacy właściwej.

Długi szereg mówców protestował przeciwko obelgom rzucanym ze strony władz wyższych na kolejarzy, za rzekome uprawianie paskarstwa; dawano też drastyczne przykłady stwierdzające, że protektorów i specjalistów od „paska“ szukać należy u „góry“ a nie w klasie robotniczej. Być może, że i wśród niższego personelu kolej. jest pewien — nieliczny zresztą — procent jednostek, które postępowaniem swoim rzucającą się na czyste dotąd imię kolejarza, ogół jednak cierpi głód i nędzę i z troską patrzy w najbliższą przyszłość.

Potępienia godnym jest przede wszystkim fakt prowokowania zgłodniałych mas przez tego rodzaju przełożonych jak p. radca Wiktor prezes Związku „białych“ i godni jego przyjaciele, którzy z nadużyć, gwałtów i nieprawidłowości w urzędowaniu uczynili — system.

W związku z nadużyciami poruszono sprawę kooperatyw kolejowych i uchwalono dodatkową rezolucję, żądającą natychmiastowego zlikwidowania t. zw. Grupy gospodarczej i bezzwłocznego przekazania jej agend na Związek kooperatyw kolej. we Lwowie.

Stanowczo postawa zgromadzonych pozwalała wnioskować, że przyjęte rezolucje nie będą tylko papierowymi uchwałami; zebrani domagali się bowiem bezwzględnie przeprowadzenia ich bez względu na środki, a prezydium Koła miejsc. Zw. Kol. Rz. P. pozostawiło tylko bardzo krótki czas dla interwencji i ewentualnego przeprowadzenia pertraktacji z miarodajnymi w kolejnictwie czynnikami.

ożywna dyskusja, poczem uchwalono następującą rezolucję:

1) Pracownicy pocztowi, zgromadzeni na wiecu we Lwowie w dniu 28. lutego oświadczają się za wprowadzeniem jednolitego typu pracowników pocztowych w całym Państwie Polskim i domagają się jak najspieszniejszego przeprowadzenia kategoryzacji wszystkich pracowników pocztowych w całym państwie na podstawie lat służby, stopnia wykształcenia, egzaminów zawodowych, ażeby dotychczasowe pokrzyżowanie pracowników zatrudnionych w Małopolsce, w porównaniu z pracującymi w innych dzielnicach Polski znikło. Zebrani domagają się, by po przeprowadzeniu kategoryzacji stworzono komisję dla rozstrzygnięcia rekursów w sprawach ewentualnego pokrzyżowania niektórych pracowników przy ranżowaniu, oraz by do tych komisji powołano delega-

tów zrzeszenia odnośnej dzielnicy.

2) Pracownicy pocztowi domagają się utworzenia w dyrekcji

RADY DYREKCYJNEJ

w myśl wydanej przez ministerstwo instrukcji dla dyrekcji okręgowych, oraz powołania do niej delegata okręgowego Koła dyrekcyjnego.

3) Zebrani uchwalają, że niema żadnej różnicy między pracownikami wobec praw i obowiązków, i postanawiają zwalczać jak najenergiczniej karyerowiczostwo, uchwalają wszelkimi siłami popierać wspólną i jedyną organizację zawodową, broniącą wspólnych interesów wszystkich pracowników pocztowych.

Po jednomyślnym przyjęciu powyższych rezolucji więc zakończono o godz. 9'40 wiecz.

Z prasy zagranicznej.

Morning Post donosi z Kopenhagi, że O. Grady w rokowaniach z bolszewikami postawił warunki Anglii dla zawarcia pokoju demobilizacyjnego. armii. Lenin jest temu przeciwny. (Le Temps).

Bonar Law oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski pozostawił swobodę Polsce i państwu nadbałtyckim w zawieraniu pokoju z Sowietami. (J. des Debats).

Landsbury, red. Daily Herald, depeszerował z Moskwy do Lloyd Georga, aby zawarł pokój z Sowietami. Warunki pokojowe zostały już opracowane przez O'Grady i Litwinowa. (L'Humanité dep. z Helsingforsu).

RADEK POSŁEM W ESTONII

„Russkaja Zisn“ potwierdza, że Radek zostanie posłem w Rewlu, attaché wojsk kapit. Dobrowolski. Ma to na celu zbolszewizowanie Estonii i utworzenie korytarza do Niemiec. (Echo de Paris ze Sztokholmu.)

SPISEK PRZECIWKO POLSCE.

Układy Rennera w radzie skończyły się zawarciem związku między Czechosłowacją, Austrią i Jugosławią, zwróconego przeciw Polsce i Rumunii. Przedstawiciele tego związku komunikują się z Leninem. (Idea Nazionale z Wiednia)

O POKOJU Z BOLSZEWIKAMI.

Praca polska uważa propozycje bolszewików za grę na zwłokę w celu przygotowania ofensywy przeciw Polsce. Jest w Polsce żywy nastrój przeciw bolszewicki, ale to jest też pragnienie pokoju. Polacy nie mają przyczyny posuwać dalej swej armii. Jeżeli sprzymierzeńcy zyczą sobie, aby Polska pogodziła się z bolszewikami, Sejm polski będzie się z tem liczył. (Corriere D'Italia koresp. z Warszawy.)

Postawa Anglii wobec bolszewików musi dawać do myślenia Polsce, Polska osiągnęła wszystko, czego mogła żądać i walczyła jedynie pod presją sojuszników. Większość opinii publicznej jest za pokojem z Rosją. Minister Patek jest zgodny, z Lloydem Georgiem co do pokoju z Rosją. (Perseveranza koresp. z Warszawy.)

Wiec pracowników pocztowych.

Sala kuchni urzędniczej w Pasażu Mikolascha wypełniła się w sobotę o godz. 6. wieczorem po brzegi olbrzymim zastępem funkcjonariuszy pocztowych różnych kategorii.

Zagali zebranie inż. Wacnik, przewodniczący Koła okręgowego wschodnio-małopolskiego, witając przedewszystkiem delegatów przybyłych z Warszawy w osobach pp. Wielńskiego i Kurka, z Krakowa, ze Stanisławowa, z Przeworska, wreszcie obecnego na sali prezydenta Bieniawskiego.

Na wniosek p. Tournellego wybrano do prezydium wiecowego przez aklamację pp. Zawojskiego, Siwca i Korneckiego poczem p. Wyrozumski w wyczerpującym referacie przedstawił sprawę unifikacji stanu urzędniczego pocztowego.

Nad referatem rozwinęła się szeroka i bardzo

Wielki Świąteczny Apollo

Od poniedziałku 1. marca br. — Największa 5 akt. sensacja! — Po raz pierwszy we Lwowie! — Tajemnica Petersburga!

TRAGEDYA MIKOŁAJA II.

OGŁOSZENIA.

Spieszcie się eleganckie Panie do krawca damskiego Józefa FLIKA, wykonuje tania, szykownie, kostyminy, płaszcze, suknie ul. Błacharska 1. 20.

Kamizelki wełniane, mesy, białe, rękawów przerabia się w całościowe sweatery męskie i damskie. Zakład trykotarski, Obozowa 5., parter na lewo. Przyjmuje również pożyczochy do podrobienia.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe - leczy specjalista dr. **FRISCH**, ulica Wałowa 1 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872-26

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najniższych cenach wytwórnik, ulica **Maks Glaserman** Sykstuska 1 19

Dr. Z. Grosse
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od g. 3-5.
Rynek 41. I. p.

Dentysta dr. Lewandowski
Lwów, pl. Halicki 7, II p. Pracownia techniczna

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmana
wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż

Blacharza przyjmie Spółka automobilowa „MOTOR“
Lwów - Kopernika 1. 54.

Tokarzy i zdolnych monterów automobilowych
przyjmie Sp. „Motor“ - Lwów, Kopernika 54.

Wyrób krajowy

AIDA

Tutki i bibułki cygaretove
najprzedniejszej przedwojennej jakości. 134-22

Kupi

Kasę registracyjną

NATIONAL

do cyfry 500

Konsum kolejarzy „Oszczędność“

Lwów 2. Warsztaty kolejowe.

**Kawę paloną**

codziennie świeżo paloną za pomocą gorącego powietrza poleca **Handel i herbaty i kawy EDMUNDA RIEDLA** we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

Nagniotki

uporeczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z pedzelkiem 6 kor.

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁOCZOWSKI

MAGAZYN OBUWIA

poleca trwałe oraz eleganckie, obuwie wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych
Władysław Lipiński
ul. Szajnochy 1. 2. - (róg Kopernika).

MIEJSKA ELEKTROWNIA

zawiadamia

że na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 26. lutego 1920. cena prądu elektrycznego dostarczanego przez Miejską Elektrownię zostaje podniesioną od dnia 1. marca 1920 r. i wynosi:

za 1 KW godzinę do oświetlenia wind i do celów gospodarczych	Mk. p. 2.30
za 1 KW godzinę do motorów	" " 1.80
za 1 KW " dla kinoteatrów	" " 6.-
Placa monterów za godzinę dzienną	" " 6.-
" pomocników " "	" " 4.-

Godziny nocne od 7 wieczorem do 7 rano liczy się z 100% podwyżką.

Czynsze za mierniki:

1-8 żarówek Mk. p. 1.-	51-83 żarówek Mk. p. 5.-
9-20 " " " 2.-	84-166 " " " 6.-
21-32 " " " 3.-	167-200 " " " 7.-
33-50 " " " 4.-	200 i wyżej " " " 10.-

Dyrekcya Miejskich Zakładów elektrycznych.

L. 80/pr.

Lwów, dnia 20. lutego 1920.

KONKURS

1565

na 25 posad lekarzy państwowych w IX i 5 posad w X kl. rangi w Małopolsce.

Od kandydatów jest wymagane:

1) Obywatelstwo Polskie; 2) Doktorat wszech nauk lekarskich, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej; 3) przynajmniej dwuletnia praktyka zawodowa po ukończeniu studjów; 4) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza urzędowego; 5) egzamin fizykalny; 6) nieprzekroczony 40 rok życia.

W razie braku kandydatów, posiadających powyższe warunki, mogą za specjalnem zezwoleniem Ministerstwa Zdrowia Publicznego, zostać przyjęci do służby także kandydaci bez egzaminu fizykalnego, oraz tacy, którzy przekroczyli 40 rok życia, szczególnie, jeżeli wykażą, że przez czas dłuższy pracowali w innych gałęziach publicznej służby zdrowia, zwłaszcza jako lekarze okręgowi i miejscy.

Do podania należy dołączyć curriculum vitae, oraz oświadczenie, na którą z wymienionych posad kandydat reflektuje i czy w danym razie godzi się na przyjęcie posady w niższej randze, a ponadto deklarację, że obejmie bezzwłocznie każde wyznaczone mu stanowisko służbowe.

Podania należy wnosić w terminie **do 15. marca 1920** do Okręgowego Urzędu Zdrowia we Lwowie.

Generalny Delegat Rządu: **GAŁECKI** w. r.**DRUKI ADWOKACKIE I NOTARYALNE**

DO NABYCIA
Drukarnia Ign. Jaegera.
we Lwowie, ul. Sykstuska 33.